

PROTOKOŁ PRZESŁUCHANIA PODEJRZANEGO

Kraków, dnia 12 września 1952r.

Oficer Sledczy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie Gil Jan porucznik, w obecności Wojskowego Prokuratora Rejonowego w Krakowie kpt. Górnego Bogdana i podprokuratora Wojsk. Prok. Rej. w Krakowie kpt. Nizińskiego Jerzego przesłuchał w charakterze podejrzanego :

BASTA Marian, s. Józefa i Marii
Bodziory, ur. 14. II. 1918r. w Gostwicy
pow. Nowy Sącz.

Świadom że zeznamę w obecności oficerów Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Krakowie wyjaśniam : *Basta Marian*

Do 20 roku życia pracowałem na gospodarstwie 8-nio morgowym mego ojca. Ukończyłem 4 klasy szkoły powszechnej. W roku 1938 wyjechałem wiosną na roboty sezonowe do Niemiec i przebywałem tam do jesieni. 1938 roku. Po powrocie z Niemiec pracowałem nadal na gospodarce ojca. We wrześniu 1939 roku razem z innymi uciekałem przed Niemcami i jako osoba cywilna zostałem zabrany do niewoli. W niewoli przebywałem przez okres około 6-ciu miesięcy. Po powrocie z niewoli pracowałem nadal na gospodarce mego ojca, a przy tym razem trudniłem się wyrobem i wypalaniem cegły. W listopadzie 1941 roku ożeniłem się. Za żonę otrzymałem 88 arów ziemi, a od ojca dostałem 4 morgi ziemi. Do chwili mego aresztowania pracowałem na gospodarstwie w Kadoży, razem ze swą żoną, a przy tym wyrabiałem cegłę, lecz nie na sprzedaż, lecz budowałem sobie budynki. Zbudowałem stajnię, stodołę i dom. Domu jeszcze nie ukończyłem. Po wyzwoleniu zostałem członkiem Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Poza tym do żadnej organizacji do chwili aresztowania nie należałem. W okresie okupacji w konspiracji udziału nie brałem. Turka znam od 1945r. lub 1946r., t.j. od chwili gdzie ożenił się on w Kadoży. W ostatnich dniach marca 1952r. przyszedłszy do domu swego ojca widziałem tam w towarzystwie moich braci a raczej mego brata Stanisława N.N. osobnika. Kto to był wówczas nie wiedziałem. Z osobnikiem tym nie widziałem się i nie rozmawiałem z nim. W dniu 8 kwietnia w godzinach popołudniowych chcąc kupić koniczyzny do siana i wiedząc, że takową posiada Turek Józef udałem się do niego do domu w celu kupienia koniczyzny na siennej. Dodaje, że było to w dniu 8 kwietnia 1952r. Po przyjeździe do Turka ponieważ dowiedziałem się że Turek jest w stajni wszedłem tam. Zostałem tam moich braci Stanisława i Bronisława, Chrobaka, Turka i N.N. osobnika, którego przed kilku dniami widziałem w towarzystwie mego brata Stanisława w domu mego ojca. Przywitałem się z obecnymi i wtedy N.N. osobnik przedstawił mi się, że nazywa się Perełka. Gdy wszedłem to Perełka czyścił dubeltówki. Widziałem tam cztery dubeltówki. Innej broni tam nie widziałem. Zaraz po przyjeździe Perełka powiedział do mnie abym poszedł z nimi na rabunek świń do Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Rogach. Powiedziałem Perełce, że się boję iść. Na to on mi odpowiedział, abym się nie bał gdyż idą moi bracia, a nawet bogaty Turek też idzie. Turek wtedy powiedział do mnie abym się nie bał, gdyż i on też idzie na ten rabunek. Po chwili otrzymawszy obietnicę, że dostanę coś z tego zgodziłem się na wzięcie udziału w tym napadzie. Do wieczora pozostałem już u Turka, prostuję nie pozostałem lecz poszedłem do domu a później wieczorem przyszedłem do Turka celem wzięcia udziału w napadzie rabunkowym. Gdy przyszedłem do domu Turka to już wszystkich zastałem czekających na mnie.

*Basta Marian**Obecnie Halina**Gil*

28 283 225 33
dalszy ciąg protokołu przesłuchania podejrzanego Basty
Mariana z dnia 12 września 1952r.

Zastałem tam brata Stanisława i Bronisława, Turka Józefa, Chrobaka Józefa i Perekę Stanisława. Przed udaniem się z domu Turka na napad Pereka Stanisław palonym korkiem porysował nam twarze malując wasy, brody i brwi, poczym wręczył nam broń i tak ja dostałem dubeltówkę, brat Bronisław dubeltówkę, brat Stanisław nie wiem jaką broń otrzymał, Turek zabrał dubeltówkę, Chrobak otrzymał dubeltówkę, a jaką broń miał Pereka nie widziałem. Przypuszczam, że miał on pistolety, czy ktoś pozostały otrzymał pistolety tego nie wiem. Z domu Turka wszyscy sześciu udaliśmy się do Rogów. Po przyjeździe pod Państwowe Gospodarstwo Rolne Pereka do nas trzech braci i do Turka powiedział abyśmy pozostali na podwórzu przy drzwiach stajni, a on z Chrobakiem udał się do mieszkania kierownika gospodarstwa po klucze od stajen. Gdy Pereka odszedł słyszałem brzęk rozbijanych szyb, z tego domyśliłem się, że Pereka musiał rozbijać okna. Po chwili przyszedł Pereka i przyniósł klucze, otworzył stajnię. Pereka, Turek i moi bracia Stanisław i Bronisław weszli do stajni. Ja pozostałem przed drzwiami stajni. Chrobak gdzie był nie wiem, ponieważ nie powrócił razem z Pereką. Moim zdaniem Chrobak pozostał u kierownika gospodarstwa aby pilnować, aby nikt nie poszedł dać znać na milicję. Słyszałem, że w stajni kwiczały świny. Po chwili Pereka z bratem moim Bronisławem wynieśli ze stajni 2 świny, a Turek i Pereka wynieśli następnie znów jałówkę. Świny były wagi około 110 kg. każda, a jałówka była nie duża mogła mieć około 5 miesięcy. Świny i jałówkę pomagaliśmy załadować na stojący przed stajnią wóz. Gdy już załadowaliśmy świnię i jałówkę brat Stanisław i Turek wyprowadzili ze stajni parę koni i zaprzęgnęli do wozu. Gdy już konie były zaprzęgnięte Pereka zamknął stajnię i poszedł do mieszkania kierownika i po chwili powrócił razem z Chrobakiem. Siedliśmy na wóz i pojechaliśmy do Kadzcy. Przyjechaliśmy do domu Turka. Na podwórzu załadowaliśmy zabite świny i jałówkę, a Pereka odebrał odemnie dubeltówkę siadł na wóz i razem z Chrobakiem odjechali, w stronę Łącka w celu odprowadzenia koni i wozu od domu Turka. Ja z Turkiem i moimi braćmi świny schowaliśmy do chlewa a jałówkę do stodoły, poczym umyliśmy się z sady i ja z bratem Bronisławem poszedłem do domu, natomiast brat Stanisław tam został u Turka. Na trzeci lub czwarty dzień po powrocie z napadu /dokładnie nie pamiętam już/ poszedłem do Turka, ponieważ obiecali mi dać słoninę i kiełbasę ze zrabowanych świń i jałóWKi. W domu Turka zastałem Turka, Chrobaka, braci Stanisława i Bronisława i Perekę, byli oni już podpici. Czy był tam mój szwagier Swiechowski Franciszek nie widziałem, ponieważ jak przyszedłem było ciemno, oni byli podpieni i byli na podwórzu pod stodołą. Któryś z nich - nie pamiętam już który powiedział, abym wziął sobie moją część którą mam już przygotowaną. Zabrałem sobie około 10 kg słoniny i około 5 kg kiełbasy, poczym odszedłem do domu. Po zabraniu należytnej mi części więcej już u Turka nie byłem. Aresztowany zostałem w dniu 20. IV. 1952r. -----
Dodając do powyższego wyjaśniam, że gdy przyszedłem do Turka i tam poznałem Perekę, to Pereka wówczas powiedział do nas, że ukrywa się przed władzami. Nie jest prawdą abym Perekę poznał osobiście, abym z nim rozmawiał w czasie pierwszego jego widzenia w domu mojego ojca w towarzystwie brata Stanisława z końcem marca 1952r. Perekę poznałem dopiero jak już wyżej zeznałem w dniu 8 kwietnia 1952r. w domu Turka przed pójściem na napad do Rogów. -----
Na wiosnę 1945r. idąc do pola z Kadzcy do Gawonia znalazłem leżący w wiklinie pistolet kal. 6 mm wraz z 3-ma lub 4-ma nabojami w magazynie. Pistolet zabrałem oczyściłem, i schowałem w domu swoim na strychu na belce. Pistolet ten przechowywałem w swoim domu do roku

Basta Marian

Obserwator

dalszy ciąg protokołu przesłuchania podejrzanego Basty
Mariana z dnia 12 września 1952r.

1949 do wiosny. Wiosną 1949r. Bojąc się dalszego przechowywania broni,
ponieważ wiem, że to jest karane i wiem, że trzeba było oddawać broń
chciałem broń tę wyrzucić, ale brat mój dowiedziawszy się o tym
powiedział mi, abym dał tę broń, a on sobie ją schował. Dałem bratu
Stanisławowi posiadany przezmnie pistolet i od tego czasu broni
tej już nie widziałem.
Po odczytaniu zgodne z tym co zeznałem :

Zeznał:

Basta Marian

Protokółowała :

Oberska Halina
/-/ Oberska Halina a

Przesłuchiwał :

/-/ Oficer śledczy
WUBP w Krakowie

Gil Jan
/-/ Gil Jan por.

Obecni :

Prokurator
Wojskowej Prokuratury Rejonowej
w Krakowie

Górny Bogdan
/-/ Górny Bogdan kpt.

Podprokurator
Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Krakowie
[Signature]